Nr. 3. Poznań, dnia 1 maja 1925. Rok I.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Wydawca: KAZIMIERZ KRAJNA
Fr. Ratajczaka 8. Tel. 3815, 2231, 2235
Komitet redakcyjny:
Fr. Drabętowicz i J. Miklaszewski w Poznaniu.

Organ Związku Cechów Krawieckich
na Rzeczpospolitą Polską.

Wychodzi co miesiąc w Poznaniu.
Abonament 2 złote kwartalnie.
Ogłoszenia: na stronie 2-łam. 40 gr. za mm. na stronie 1-szej 80 gr. za mm.

W organizacji stanu średniego potęga Kraju.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

W sprawie ankiety „Przeglądu Krawieckiego".

Sprawa uczennic w zawodzie krawiectwa damskiego wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Otrzymaliśmy dotychczas od naszych czytelników i przyjaciół szereg odpowiedzi z których poszczególne podajemy w numerze dzisiejszym. Charakterystyczna jest opinja p. Miklaszewskiego z Kostrzyna b. komisarza Izby Rzemieślniczej, przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej i Starszego Cechu Krawieckiego etc. Podkreślić należy Jego stanowisko obywatelskie. W oczekiwaniu na dalsze opinje Szan. Czytelników, chwilowo wstrzymujemy się od głosu, zaznaczając, że w tej sprawie wyda także swój sąd najbliższe posiedzenie Przymusowego Cechu Krawiectwa Damskiego, które odbędzie się w dniu 10 maja rb. Redakcja.

Oto co pisze pan Miklaszewski:

Nie jestem powołanym do wydawania opinji o uczennicach krótkoterminowych, sądzę jednakże, że jako były pierwszy przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej w zawodzie damskiego krawiectwa, głos mój choć drobne będzie miał znaczenie.

Ankieta a zwłaszcza motywy w niej zawarte, wychodzą z założenia zawodowego i w pewnej części konkurencyjnego. Moje natomiast uwagi podaję z punktu widzenia przeważnie gospodarczego i społecznego.

1. Uczennica ucząca się dla własnej potrzeby z jakiegokolwiek stanu to jest — przyszła żona i matka. Kobieta polska powinan się stać kobietą polską, jaką znamy w historji polskiej. Przyszła żona, powinna umieć pracować i oszczędzać, ażeby być prawdziwą pomocą mężowi. Nie może zaś nią być, gdy nic nie umie.

Jeżeli się zważy, ile kobieta umiejąca szyć może ulżyć mężowi w budżecie jego na utrzymanie domu, dalej wiemy, że krawczynie ani reperacji ani przeróbek przyjmować niechcą, a przez to żona i matka nieumiejąca szyć wiele z ubiorów odłożyć musi, to zapytanie pierwsze wypaść musi na korzyść krótkoterminowej nauki dla własnej potrzeby.

2. Nauka krótkoterminowa nie tyle tworzy proletarjat zawodowy, ile tworzy niesumienna nauka, obliczona przeważnie na wyzysk, a choćby tylko na zarobek z uczenia.

3. W szkołach gospodarczych dla dziewcząt obowiązują te same przepisy co i dla prywatnych warsztatów, zatem nie mogę odpowiedzieć negatywnie.

Aczkolwiek jestem za tem, ażeby zatrzymać krótkoterminową naukę dla kobiet, jako rzecz koniecznie potrzebną, to jestem także za tem ażeby odbywała się ściśle według wydanych przepisów i które w danym razie uzupełnić należy. — Nauka nie powinna trwać krócej jak pół roku.

Uczyć mogą tylko wykwalifikowane osoby, mające prawo uczenia uczni.

Kontrakty, zameldowania i odmeldowania winny być ściśle przestrzegane. Ponieważ z natury rzeczy muszą taką naukę uczennice opłacać, to też winna być kontrola przez odpowiednie egzaminy wykonana. Egzaminy nie uprawniałaby uczących się do niczego, lecz byłyby ochroną przed wyzyskiem. Liczba uczennic nie powinna być za wysoką.

Ścisła kontrola całej sprawy powinna być konsekwentnie przeprowadzana.

Tak ujęta sprawa przyczyni się niewątpliwie w przyszłości do polepszenia naszego stanu gospodarczego w kraju (o co przedewszystkiem dbać powinniśmy). a nie spowoduje uszczerbku dla damskiej krawieczczyzny.

Ludwik Miklaszewski.

Zabierając głos w sprawie Ankiety podanej w 2 numerze „Przeglądu Krawieckiego" stwierdzam, że pragniemy być traktowani tak samo jak inni rzemieślnicy, podlegając na równi podatkom. Wobec tego nie zalecam sześcio tygodniowego lub rocznego wyuczania przyszłego pokolenia. K. Z.

Z doświadczenia w pracowniach widzimy że krótko terminowa nauka jest bezcelową i nie prowadzi do wydoskonalenia dalszego. Przeważna część dziewcząt przy rozpoczęciu nauki krótko terminowej, oświadcza, że to czyni dla własnej potrzeby inaczej jest jednak w praktyce gdyż zaraz po ukończeniu nauki stara się o miejsce i twierdzi, że jest siłą wykwalifikowaną i stając na równi z poważnemi siłami żąda te samą płace co pomocnik lub pomocnica. Traktując sprawę zawodową poważnie, nie pozwólmy obniżać wartości naszego zawodu. Radzimy koniecznie skończyć z krótko terminową nauką a polecamy szkoły które byłyby do tego powołane.

Grono pomocników i pomocnic zawodu krwawiectwa damskiego.

(—) Antoni Bednarski, Dolna Wilda 6.

ŠTEFAN SMUGA.

Krótki przegląd istniejących systemów kroju.

Jak we wielu gałęziach techniki, tak i w nauce kroju pozostajemy wobec innych krajów na szarym końcu. Do dziś jeszcze, choć tętno życia i nauki zaczyna szybko stawiać kroki, używa się jeszcze przestarzałych systemów kroju, choć one są bardzo dalekie od jakichkolwiek podstaw naukowych.

Do nich to najpierw trzeba zaliczyć jeszcze bardzo rozpowszechniony **system skalowy.**

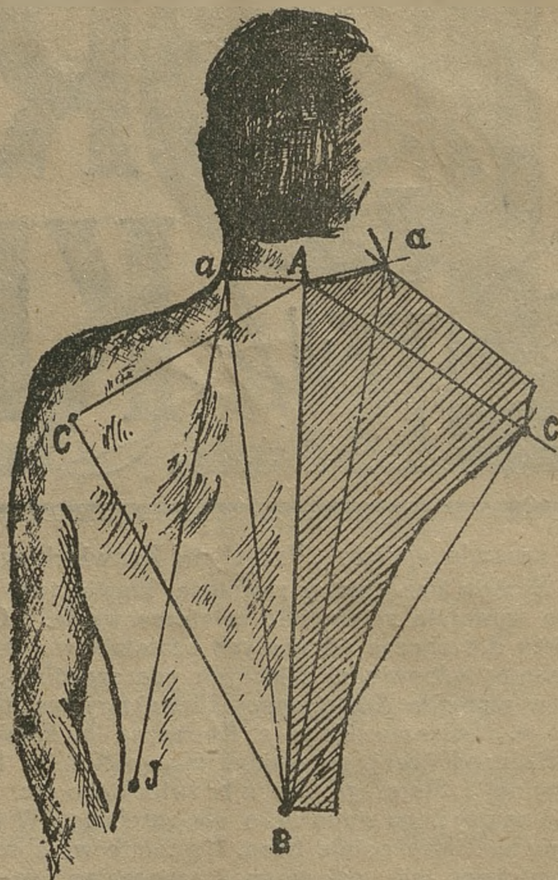
W 1831 r. po rewolucji francuskiej, w okresie nieomal epidemicznego rozwoju mody, wynalazcą **skali** był Compaing, w tym czasie wydawca Modnego Żurnalu w Paryżu. System ten jest dostosowany do określonych proporcjonalnie części ciała czyli do prawidłowej budowy człowieka. Krój tegoż zależy tylko od jednej miary tj. objętości piersi. Wiadomo, iż w naszej dobie fizycznych ułomności niemożliwem jest takim systemem kroić, gdyż spotykamy się z tak różnorodną budową figur, że pomimo największego doświadczenia w przymierzaniu, dobrego rezultatu nie osiągniemy.

Następny nowszy system podobny do **skalowego,** także oparty na proporcji, ma tę przewagę nad skalowym, że nieogranicza się tylko do jednej miary, lecz pozwala na zdjęcie dodatkowych miar, dając możność do pewnej samodzielności. Zważywszy tę przewagę nad systemem skalowym widzimy, że i ten system nie odpowiada wymogom obecnej mody, ponieważ zasadnicze punkty odnajduje się zapomocą proporcji. Przeto tak skrojony ubiór otrzymujemy jak i przy systemie skalowym tylko dla proporcjonalnie zbudowanej figury, lecz nie dla dzisiejszej, tak dalekiej od tej idealnej budowy „Apolla". Tutaj takie punkty jak: szyja i balans tj. połączenie pleców z przodkiem, jak ważne są — wiadomo każdemu krojczemu. Odnajdujemy je zapomocą proporcjonalnego obliczenia, przykład: dla szyjki plecowej i szyi przodka biorą jakąbądź część objętości piersi $^1/_6$ lub $^1/_7$ z dodaniem lub odjęciem, zależne od osobistych domysłów i hipotez. Nie zwracają uwagi na to, że te punkty nie mają nic wspólnego z objętością piersi, a zależą tylko od **obwodu szyi** i w odpowiednim stopniu od odchylenia górnej części tułowia i budowy ramion. Co zaś do całej masy innych pojawiających się systemów niema potrzeby się zastanawiać, gdyż nie mają żadnych naukowych podstaw, a są tylko zlepkami wyżej wspomnianych systemów.

Przejdziemy teraz do przeglądu systemów, mających podstawę naukową. Jednak te, jak praktyka wykazała, stosunkowo do wielu bardzo zabiegów dały nikłe rezultaty.

W tej kategorji pierwsze miejsce zajmuje **system trygonometryczny.**

Polega on na wymierzaniu figury zapomocą trójkątów. Zasady znajdujące się w systemie trygonometrycznym, ażeby były dokładnie zrozumiane, objaśni następujący przykład: chcąc narysować plecy podług trygonometrycznego systemu, koniecznem jest zdjąć na figurze następujące miary (patrz rys. I. od A—B długość stanu = 43 cm., od A—a, szerokość szyjki = 7 cm., od A—C, skośnie określając szerokość plec = 23 cm., i od C—B = 38 cm.).



Tylko przy takiej ilości miar możemy podług tego systemu skonstruować plecy. Ta trudność nie miałaby tak odpychającego znaczenia, gdyby te miary dały nam możność akuratnie ustawić te punkty, które są nam bezwzględnie potrzebne. A jednak przy takiej ilości miar, nieprawidłowe zdjęcia choćby tylko jednej miary ma wpływ na cały krój, zmieniając wymiar wszystkich konstrukcyjnych punktów, dając rysunkowi zupełnie inny wygląd.

Najważniejsze jest to, że dla zdjęcia miary trzeba conajmniej 15 minut, trudno jednak, aby ktoś mógł przestać taki okres czasu w pozycji nieruchomej. A system ten zbudowany na wymierzaniu zapomocą trójkątów tak, że wszystkie miary ściśle się wiążą ze sobą i przy najmniejszej omyłce którejkolwiek miary, choćby na ¼ cm., krócej lub dłużej, wszystkie punkty zmieniają się w konstrukcji i szyja np. może się znaleźć od 4—6 cm., nie na właściwem miejscu. Z tej to przyczyny trygonometryczny system, choć oparty na matematycznych podstawach jest niewygodny przy zastosowaniu go w praktyce kroju, o czem już większość krojczych się przekonała. Znajdując się bez wyjścia i widząc wielkie niedokładności tegoż systemu, zamiast iść naprzód, cofnęli się wstecz i wrócili znów do starego proporcjonalnego systemu. Niedokładności jakie się okazują przy systemie proporcjonalnym, korregują ich przy przymierzaniu, podnosząc plecy w górę lub w dół, a także przestawiając ramię bliżej lub dalej, dopóki nie osiągają względnie odpowiedniego rezultatu.

Na takim poziomie nauka kroju nie mogłaby się utrzymać. Po długich badaniach oparto się na **Geometrji analitycznej.**

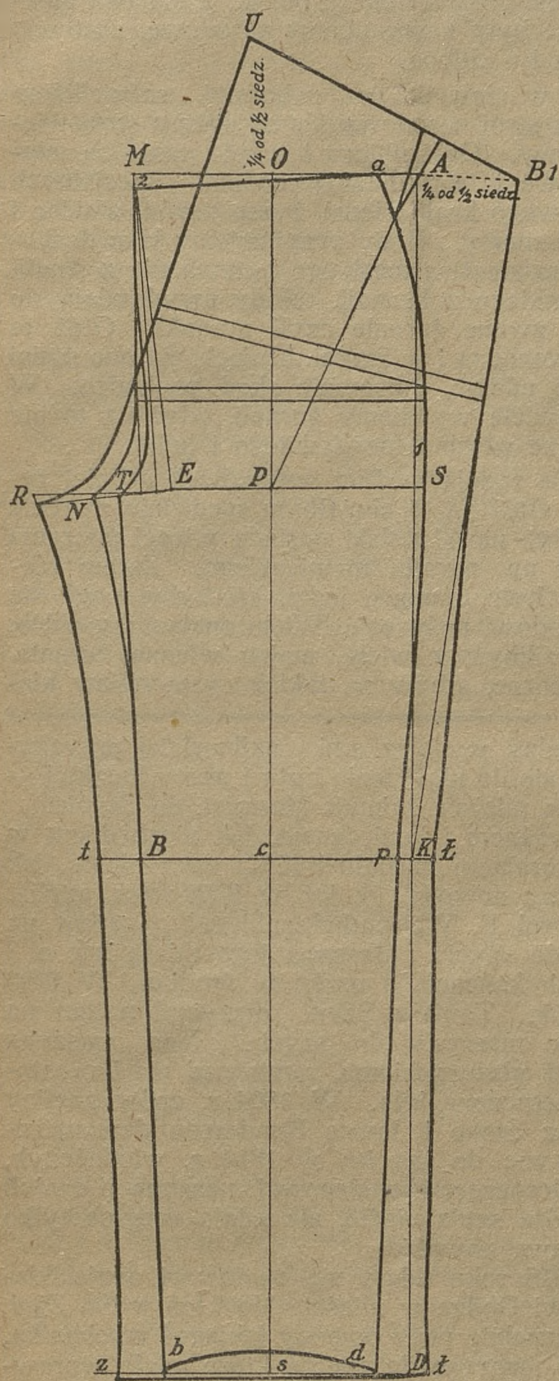
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ustawienie spodni normalnych.

MIARA

długości po boku 110
„ po kroku 80
„ w pasku 86

objętość w siedzeniu 98
w kolanie 52
dołem 44



Przodki.

Ciągnę linję A—D D—K $^1/_2$ po kroku i 7 cm do **S długości** po kroku 80 i 1 na szew = 81 cm.

Do A 110 cała długość po boku S—E $^1/_4$ objętości siedzenia mniej $^1/_{10}$ = 22,[1] cm.

E—T $^1/_{10}$ połowej siedzenia = 4,9 cm.

P oznacza połowę T—S.

S należy 1 cm do środka zaszedł bowiem błąd graficzny.

Od S 1 cm wystawiam.

T—N z reguły 2 $^1/_2$ (lewy przodek).

Przenieś S—P od ł—s i połącz s c—P O.

Od wszystkich oznaczonych punktów ciąg linje poziome.

Szerokość przodków dołem jest $^1/_2$ wzięty miary — 2 cm.

Przykład objętość dołem 44 : 2 = 22 — 2 = 20 cm te 20 będą równo podzielone od s—d + b.

Szerokość w kolanie wynosi 52 : 2 = 26 — 1 = 25 te 25 będą równo podzielone od c—p i do B.

Teraz połącz T—B—b, także S—p—d.

Podziel na 3 równe części odległość E—T.

O—M $^1/_4$ od połowy objętości w pasku = 10 $^3/_4$ i 1 $^1/_2$ cm na wygodność przy haczyku razem 12 $^1/_2$ cm.

O—a 10 $^3/_4$ ciąg linje od oznaczonych punktów pomiędzy T—E w górę do M i wykończ resztę jak wzór. Przy M schodzę 2 cm niżej a—S ciąg linję jak wzór.

Wykroj przodki połóż na materjał i wyrysuj tylne części.

Tyłki.

Przedłuż linje N—R także w kolanie K—Ł.

B—t dołem D—ł i b—z a—B1 jest $^1/_4$ od $^1/_2$ siedzenia = 12 $^1/_2$ cm.

B1—U $^1/_4$ od $^1/_2$ objętości siedz. i 3 = 15 $^1/_2$ cm.

N—R $^1/_{10}$ od $^1/_2$ objętość siedz. = 4,9 cm.

Wymierz przodek w kolanie od B—Ł jest połowa objętości w kolanie i 1 = 27 cm.

Od p—t $^1/_2$ objętości i 2 cm = 29 czyli w całości 3 cm dodatku na szewki.

Od b—ł $^1/_2$ objętości u dołu i 1 $^1/_2$ na szewki tak samo d—z = 22 i 1 $^1/_2$ = 23 $^1/_2$ cm.

Złącz B1—Ł—ł R—t—z.

Wymierz siedzenie w kierunku jak oznaczone $^1/_2$ siedz. = 49 i 6 = 55.

Złącz punkt U—R. U wylotu R linję owalnie zaokrąglić, resztę wykończ jak wzór.

Fr. Dr.

Nieco o wyrobieniu spodni.

Najpierw pozaciągaj ściegi.

Przodki dołem wyciągnąć i zaprasować do środka lecz nie zawiele.

Tylne nogawki punkt Ł wyciągnąć a poniżej zaprasować na łytkę ostrożnie ażeby nie zawielę -- w siedzeniu w owalny linji dobrze rozciągnąć i to wszystko wypnąć na tył i dobrze wprasować. Zesadź w kolanie punkt p i Ł zawsze równo i odrób starannie a wtedy spodnie będą dobre.

Listewkę do guzików w miejscu owalnem u dołu przy prawem przodku naddać.

Fr. Dr.

Od wydawnictwa.

Pismo nasze abonować można odtąd na poczcie. Przedpłata wynosi kwartalnie 2.10 zł, z odnoszeniem w dom.

Szanownych Czytelników prosimy uprzyjmie o zaabonowanie pisma naszego na poczcie, gdyż od 1 lipca począwszy pod opaską wysyłać nie będziemy. Numer niniejszy wysyłamy po raz ostatni pod opaską, zaś numer czerwcowy przekażemy przez pocztę.

Należytość za 4 miesiące aż do 1 lipca wynosi 3.— zł które prosimy przesłać na konto nasze do Pocztowej Kasy Oszczędności pod adresem Kazimierz Krajna Poznań nr. konta P. K. O. 202.547.

Prosimy uprzejmie o agitację na rzecz pisma naszego.

Przewodniczących Cechów, którzy do tej pory nie nadesłali nam spis u swych członków prosimy uprzejmie o spełnienie prośby naszej, byśmy mogli im numery okazowe przesłać.

Również prosimy o przesyłanie nam wiadomości z dziedziny zawodu, sprawozdań z posiedzeń Cechów; na zapytania w kwestjach zawodowych udzielamy z całą gotowością na łamach pisma naszego informacji. Prosimy o wykorzystanie pisma naszego do dysput zawodowych. Pismo nasze winno się stać najszczerszym przyjacielem waszym. Zależne to w wielkiej mierze od współpracy Waszej o którą to raz jeszcze gorąco prosimy.

Kilka uwag o modzie.

Każdy naród, a więc i polski, ma swój odrębny od wszelkich naleciałości wolny — strój narodowy.

Stroje takie w żadnym stanie i narodzie nie znają mody. Bywają upiększane w swoim rodzaju, ale nie modernizowane. Wiemy dobrze, jak bogate stroje posiadał naród polski, a dla oka piękne. Piękne były nasze ubiory narodowe, zarówno u króla jak i u chłopa.

Żyjąc w niewoli pod zaborami zatraciliśmy także nasz strój narodowy i przyjęliśmy strój międzynarodowy. Otóż ubiory i suknie nasze są międzynarodowe i te podlegają modzie. Specjalnych mód dla swego kraju niema żaden naród, a więc i my ich nie mamy. Mody przyjmujemy jako doskonałe dla krawiectwa męskiego przeważnie z Anglji a dla damskiego z Francji. Mody uwydatniają się przez tak zwane żurnale czyli rysunki. Otóż te żurnale wychodzą i w innych krajach. Są one mniej lub więcej udatne, stosownie skąd pochodzą. W Polsce niewiele wydajemy żurnali, gdyż na to nie było jeszcze czasu odpowiedniego i ludzi.

Żurnale rysują według wskazówek artyści rysownicy. Otóż na to chciałbym specjalnie zwrócić uwagę, gdyż naród polski posiada więcej poczucia piękna od np. narodu niemieckiego. Zatem nietrudno by było u nas o ludzi, którzyby mogli się temu zawodowi poświęcić. Wielu znalazłoby chleb, a oszczędzilibyśmy wiele, mając własne żurnale. Byłoby dobrze, gdyby na takich rysowników kie-

Historja maszyny do szycia.

Ludzkość w cywilizacyjnym pochodzie swoim po przez wieki wysila się przeważnie w dwóch kierunkach. Jeden dąży ku uszczęśliwieniu społeczeństw przez ułatwienie warunków życia, przez dostarczenie największej suwy wygód i uproszczeń w życiu codziennem — czyli korzystanie z dobrodziejstw, wynikających z rozmaitych odkryć i wynalazków. Drugi — to zmechanizowanie czynności rąk ludzkich, zastąpienie pracy ludzkiej maszynami, oszczędzanie tym sposobem trudu, zdrowia czasu, siły i pieniędzy.

Z jednej więc strony wysila się umysł ludzki na zużytkowanie sił natury, na wykorzystanie ich dla swoich potrzeb, a przyznać trzeba, że udało się to pod wielu względami; udało się bowiem wydrzeć wiele tajemnic naturze i skierować odkrycia te na drogi żądane i pożyteczne, udało się poznać i zbadać wiele zjawisk i zastosować je praktycznie, udało się opanować lądy, wody i powietrze, uczynić je podwładnymi woli i rozkazom człowieka i wyzyskać dla jego celów. Działo się to i dzieje, co prawda, kosztem wielkich poświęceń, często bywa okupione cierpieniem, zdrowiem, kalectwem, nierzadko i ofiarą życia. Ale genjusz wynalazczy wciąż uparcie dąży naprzód, a nagrodą jego to — że posunął naukę, wynalazki, odkrycia, warunki życia ludzkiego o jeden mały szczebel, o jedną małą piędź ku lepszemu.

Tak samo i w kwestji zmechanizowania pracy. Jeżeli uprzytomnimy sobie ewolucje rozmaitych maszyn tkackich, przedzalnianych itd., otrzymamy olbrzymi obraz postępu i ułatwienia i z czcią pomyślimy o tych osobnikach, którzy do tego się przyczynili.

Pomiędzy wynalazkami, najbardziej przyczyniającymi się do ułatwienia bytu i pracy ludzkiej — nie ostatnie miejsce zajmuje Maszyna do Szycia.

Jak ważnem i koniecznem, jak niezbędnem w życiu kulturalnem musiało być to zagadnienie, jak żywo mamy dowody, że już w 1755 roku, anglik, niejaki Karol F. Weisenthal zabiegał o patent na maszynę do szycia. Maszyna jego miała igłę o 2 śpiczastych końcach, a uszko w środku. W 1790 roku anglik, Tomasz Saint, otrzymał patent na wynalazek maszyny do szycia. Jego maszyna posiada już płytę poziomą, ramię nad nią i prostopadle umieszczoną igłę. W 1804 r. znów anglicy — Tomasz Stone i James Henderson demonstrowali maszynę do szycia; w 1814 r. wiedeńczyk, Józef Maderperger skonstruował maszynę o dwóch igłach, która szyła nieźle, ale miała rozgłos tylko jako ciekawa nowość.

W 1818 roku udało się pastorowi angielskiemu, Janowi Dodge w mieście Monkton w St. Zjed. Amer. naturalnie przy pomocy jakiegoś mechanika, zbudować maszynę do szycia, która miała wprawdzie też igłę o dwóch końcach śpiczastych, ale była o wiele doskonalszą od jej poprzedniczek. Pastor jednak nie mógł wyzyskać swego wynalazku, gdyż krawcy, a szczególniej ich czeladnicy, podnieśli wielki olarm i sprzeciw, kładąc nacisk na to, że duchowna osoba nie ma prawa wkraczać w ich dziedzinę pracy i uważali wynalazek Dodge'a jako zamach na ich prawa.

W 1826 r. starania około maszyny do szycia podjął w Ameryce Lye, ale model jego został zniszczony przez ogień, tak że niewiadomo na czem się opierał i jakie były jego praktyczne korzyści.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rować zdolnych zawodowców, już po ukończeniu nauki a o ile możności już podczas nauki. Oczywiście powinny to być jednostki z talentem — artyści. Artystą nie może być każdy, kto chce — do tego potrzeba talentu z Bożej łaski ale i długoletniej pracy.

Tacy rysownicy znajdą nietylko zatrudnienie przy żurnalach, ale w większych magazynach mianowicie w damskiej krawieczczyźnie, gdzie to klijentka mimo najmodniejszych wzorów, chciałaby pewnych zmian, a które powinny być zaraz naszkicowane, choćby dla tego, ażeby niezapomnieć co sobie klijentka życzy a przez to uniknąć sporów. Dobrzeby było, gdyby każda krawczyni i krawiec mogli się tego wyuczyć i korzystać z takich wiadomości. Niestety jak już wspomniałem, to jest talent, którego wyuczyć się nie można, tak jak wymaga tego potrzeba i nie każdy ma do tego dar.

Otóż gdy bedziemy mieli takich ludzi, to z czasem będziemy mogli zabierać głos i w modzie.

Nie zawsze żurnale i pomysły krawców odgrywają rolę w modzie. Wiadomo nam, że król angielski Edward nadawał ton modzie całego świata. On dysponował u swego krawca, jak ma być ubranie zrobione, i to było modne.

Mamy także i pomiędzy kobietami osoby, które się ubierają wedle własnych pomysłów — i to jest modne. Roztropni krawcy i krawczynie godzą się bez zastrzeżeń na taką dyrektywę i uczą się niejednokrotnie wiele od swych klijentów.

Niestety wielka część krawców i krawczyń są tak zarozumiali, że nie chcą uwzględnić życzeń klijenteli, powołując się w swej zarozumiałości na modne obrazki i własną wiedzę zawodową. To jest błędem, który należy w interesie własnym wykorzeniać. Dostawcy mają tylko prawo perswazji w danym razie, lub niezastosowania się do życzeń, jeżeli wykonanie byłoby niemożliwe, lub szkodziło renomie odnośnego warsztatu. Polacy naogół są i inteligentni i mają poczucie piękna. Sądzę zatem, że nietrudno byłoby znaleźć w większych miastach osobistości na wybitnych a popularnych stanowiskach, którzyby mogli nadawać ton modzie.

Wystarczyłoby wtenczas nieraz powiedzieć, pan X. lub pani Z. tak się ubiera. Niech szanowni koledzy i koleżanki popróbują w ten sposób pracować, a może się uda choć nie zaraz to później w czyn wprowadzić to, co mamy w innych krajach.

Moda u mężczyzn jest naogół z małemi zmianami jednolita, prawie wszędzie zatem mniejsze są trudności. Natomiast u kobiet moda jest różnoraka i kapryśna bardzo. Wystarczy tylko spojrzeć na promenadę i obejrzeć sobie mody kobiece, to prawie każda kobieta ma na sobie inną suknię — tak, że o jednolitości mody niema mowy.

To też należy z gruntu przygotowywać już młodzież do tej wielkiej pracy w krawiectwie, ażeby nasze pokolenia umiały nietylko szyć, ale znały się dobrze na wszelkich wymogach klijenteli i mody.

Cenne te uwagi nadesłane nam przez znanego i cenionego zawodowca, musimy zaopatrzyć komentarzem, że nie w każdym przypadku sam krawiec, czy krawczyni mogą tu sprostać zadaniom, choćby byli obdarzeni nawet i wielkim talentem. Projektują nowe mody zawsze, czy to w Anglji, czy Francji, artyści malarze, w porozumieniu z wybitnymi zawodowcami. Jest to specjalna gałęź Sztuki tzw. „stosowanej“ Zawodowiec może tylko te lub owe zmiany poczynić wedle wymagań klijenteli, własnego gustu i koniecznych potrzeb postaci, jak to zresztą Szan. Autor zaznaczył w pierwszej części artykułu. Redakcja.

Sport a moda.

Trudno może wyobrazić sobie szczupłą i delikatną paryżankę, rozgorzałą na punkcie sportów, ale jeszcze trudniej wprowadzającą w użycie skromne, pozbawione wyrafinowanej fantazji, nieskomplikowane w swym kroju ubranie o charakterze sportowym. — „To ma sportowy szyk!“ — wymówione ustami krawca wystarcza, aby rzecz nabrała większego waloru i stała się w oczach paryżanki prwdziwie elegancką. Niektórzy tylko stawiają pytanie: czy zamiłowanie do sportu dało proste suknie czy też zamiłowanie do prostych sukien doprowadziło do uprawiania sportu? Jakaby nie była odpowiedź na to pytanie, możemy jednak zaznaczyć, że jedno, jak i drugie jest tylko bardzo pożądanym objawem i gdyby nawet moda sportowych ubrań miała być środkiem do sprowadzenia uwagi kobiety w kierunku sportów, napewno w skutkach okaże się dobroczynną.

Rozszerzenie sukni u dołu pozwala na całkowitą swobodę ruchów konieczną przy sportach, a plisy, które w obecnym sezonie zajęły bodaj czy nie pierwsze miejsce, przyczyniają się nietylko do wygody lecz i do utrzymania „młodości“ naszych sukien. Dążenie do sportowego charakteru ubrań odbija się nawet i na sukniach popołudniowych, które zresztą należycie zmodyfikowane przypominają często swym fasonem zwykłą bluzę lub sweter w połączeniu z gładką lub plisowaną spódniczką. Ciężki jedwab i haft mało mają coprawda wspólnego ze sportem, ale można go przecież uprawiać w tak różnych odmianach, choćby na...dancingu. —

Przed południem sportowy „genre“ jest poprostu obowiązujący, naturalnie jeśli chodzi o sam fason, gdyż materjały mogą być dowolne: najwięcej używany jest „Kasho“. Prosta, krótka marynarka, z pod której widać białą lub kolorową kamizelkę, do tego spódniczka z innego często niż żakiet, lecz utrzymanego w tonie materjału mały filcowy kapelusz — czy nie skończony typ wdzięczny smukłej garconne, nie pozbawionej zresztą wrodzonej kobiecości? Łącznie ze sportowym rodzajem kostjumów utrzymuje się przybieranie ich skórą — poza paskiem obszywa się również kołnierz i kieszenie nie mówiąc już o oplikacjach, lub nawet o całych skórzanych kurtkach, haftowanych złotem lub srebrem. Moda obecna nie stawia wielkich żądań — dobry smak i ładna linja wystarczają w zupełności. Szczupłość figury jest może obecnie zasadniczem jej wymaganiem, czasem trochę słusznem, gdyż pobudza wiele pań do ruchu (może tu również leży źródło zainteresowania się sportem?), czasem jednak może i przesadnem, gdyż panie starają się wszelkiemi środkami utrzymać linje młodego efeba, wykreślają często ze swego menu wiele potraw — szczególniej mącznych lub z poświęceniem godnem prawdziwego współczucia, wyrzekają się najponętniejszych, ulubionych smakołyków. — „Żeby być piękną, trzeba cierpieć“ — powtarza sobie pani w duszy starą, utartą maksymę i z leciutkiem westchnieniem, zamiast ciastka z kremem ujmuje różowemi paluszkami filiżankę czarnej kawy...

Polskie Prawo Wekslowe,

opracował dr. Aleksander Doliński. Nakład Krajowego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu, ul. Pocztowa 7a.

Profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Aleksander Doliński może być uważanym za autora nowej, obowiązującej w całej Rzeczypospolitej ustawy wekslowej, bo została ona na podstawie jego projektu i dalszych referatów na komisji kodyfikacyjnej opracowaną i przyjętą. To też komentarz do ustawy wekslowej przez tego autora ułożony ma zarówno dla praktyki jak i teorji pierwszorzędne znaczenie, wyjaśnienia bowiem autora są wyjaśnieniami ustawodawcy. Oprócz komentarza zawiera praca dr. Dolińskiego także obszerny ustęp o teorji weksla i zobowiązania wekslowego, historję prawa wekslowego itd., co ją czyni dla słuchaczy uniwersytetu i akademji handlowej ważnym podręcznikiem naukowym.

Sprawy podatkowe.

Podatek dochodowy od uposażeń.

Zgodnie z ustawą zdnia 18 marca 1925 roku ogłoszoną w nr. 36 Dziennika Ustaw pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę ma być opłacony od dnia 10 kwietnia 1925 roku według stałej skali niezależnej od wykazywanego co miesiąc wskaźnika kosztów utrzymania. Stałą tę skalę, zawartą w art. 20 ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym podajemy poniżej:

L. p.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym w złotych:				Stopa procentowa podatku:	
1.	ponad	2 500	do	2 600	1,5	procent
2.	„	2 600	„	2 700	1,6	„
3.	„	2 700	„	2 800	1,7	„
4.	„	2 800	„	2 900	1,8	„
5.	„	2 900	„	3 000	1,9	„
6.	„	3 000	„	3 100	2	„
7.	„	3 100	„	3 200	2,1	„
8.	„	3 200	„	3 400	2,2	„
9.	„	3 400	„	3 600	2,3	,
10.	„	3 600	„	3 800	2,4	„
11.	„	3 800	„	4 000	2 5	„
12.	„	4 000	„	4 200	2,6	„
13.	„	4 200	„	4 400	2,7	„
14.	„	4 400	„	4 800	2,8	„
15.	„	4 800	„	5 200	2,9	„
16.	„	5 200	„	5 600	3,	„
17.	„	5 600	„	6 000	3,1	„
18.	„	6 000	„	6 400	3,2	„
19.	„	6 400	„	6 800	3,3	„
20.	„	6 800	„	7 200	3,4	„
21.	„	7 200	„	7 600	3,5	„
22.	„	7 600	„	8 000	3,6	„
23.	„	8 000	„	8 800	3,9	„
24.	„	8 800	„	9 600	4,1	„
25.	„	9 600	„	10 400	4,3	„
26.	„	10 400	„	11 200	4,6	„
27.	„	11 200	„	12 000	4,9	„
28.	„	12 000	„	13 000	5,3	„
29.	„	13 000	„	14 000	5,7	„
30.	„	14 000	„	15 000	6,1	„
31.	„	15 000	„	16 000	6,5	„
32.	„	16 000	„	17 000	6,8	„
33.	„	17 000	„	18 000	7,1	„
34.	„	18 000	„	19 000	7,4	„
35.	„	19 000	„	20 000	7,7	„
36.	„	20 000	„	22 000	8	„

Wyższych skal nie podajemy, gdyż w zawodzie naszym nie zachodzą. (Przypisek Red.)

Ministerstwo Skarbu unieważniło okólnik swój z dnia 18 marca br., polecający dokonanie potrąceń wedle skali poprzednio obowiązującej i zaleca przy potrąceniach od dnia 10 kwietnia stosować skalę, zawarta w art. 20 ustawy z dn. 18 marca 1925 r. Pobranie różnicy, jaka zachodzi między podatkiem przypadającym wedle nowej skali a podatkiem potrąconym przed 10 kwietnia, zostaje aż do dalszego zarządzenia odroczone.

Na obszarze woj. Wielkopolskiego, Pomorskiego i Górnośląskiego łącznie z potrąceniem podatku dochodowego od uposażeń na rzecz Skarbu, potrącany ma być nadal podatek w wysokości 3 procent wynagrodzenia na rzecz gmin i związków komunalnych, poczynając od 15 stopnia stałej nowo ogłoszonej skali tj. od 4 800 złotych wynagrodzenia rocznego. Dla lepszego zorjentowania się, przedzieliliśmy skalę między 14 a 15 stponiem, od którego począwszy oblicza się podatek komunalny.

Z posiedzenia Rady Rzemieślniczej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Dnia 3 kwietnia odbyło się w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu po dłuższej przerwie posiedzenie nowomianowanej Rady Rzemieślniczej. Posiedzeniu przewodniczył w zastępstwie chorego p. ministra Kiedronia, dyrektor departamentu p. Dąbrowski. Głównym przedmiotem obrad był projekt nowej ustawy przemysłowej oraz projekt organizacji dostaw rządowych.

Po ożywionej dyskusji stwierdzono, że członkowie Rady Rzemieślniczej, stoją niezmiennie na gruncie poprzednio już wyrażonej opinji. Następnie przyjęto rezolucję następującej treści:

„Ponieważ poprawki wprowadzone przez komisję międzyministerjalną do pierwotnego projektu Ustawy Przemysłowej nie uwzględniają najważniejszych postulatów jednolitej opinji rzemieślników całej Polski ujętej w formę projektu Ustawy Rzemieślniczej, złożonej do Ministerstwa P. i H. w dniu 9 września 1924 r. członkowie Rady oświadczają się przeciwko tym poprawkom jako nieodpowiadającym potrzebom racjonalnego rozwoju polskiego rzemiosła, jego zadaniom, powadze i tradycji, oraz utrudniają odrodzenie się miast i mieszczaństwa polskiego. Wobec powyższego apeluje Rada Rzemieślnicza do Ministerstwa P. i H. jako do rzeczywistego obrońcy spraw rzemieślniczych o dalszą obronę postualtów rzemieślniczych w myśl znanej Ministerstwie jednolitej opinji rzemiosła.“

Projekt organizacji dostaw rządowych zareferował Naczelnik Wydziału Rzemiosła i Drobnego Przemysłu p. inż. Hauszyld. Projekt ma na celu uprzystępnienie robót rządowych jaknajszerszym warstwom rzemieślniczym. W dyskusji poruszono sprawę uzdrowienia stosunków panujących podczas przetargów przy dostawach rządowych. Dyrektor departamentu R. P. i H. poświadcza, że ustawa regulująca stosunki, jest już w opracowaniu. Ze względu na konieczność głębszego przestudjowania projektu, zebrani wybrali komisję, w skład której weszli senator Adelman, senator Średniawski, poseł Rudnicki, poseł Mianowskii inż. Kwasiborski.

W wolnych głosach poruszył poseł na Sejm śląski i kierownik Śląskiej Izby p. Sobota cały szereg niedomagań na tle stosunków, panujących na Śląsku a przedewszystkiem niedostateczną ochronę celną.

Pan inż. Kwasieborski zgłasza wniosek konieczności uprzystępnienia rzemiosłu kredytów ulgowych. P. Grobelny oświadcza, że nie wystarczy udzielić kredytu ulgowego, lecz najważniejszą rzeczą jest, aby tenże był rzeczywiście ulgowym, i dostał się do właściwych rąk, udowadnia na podstawie cyfr, że kredyt, który udziela PKO. jest poprostu lichwiarski z powodu opłat, jakie się przy uzyskaniu tegoż opłaca. Potrzebne gwarancje bankowe i podgwarancje dla banków czynią kredyt tenże droższy, aniżeli wekslowy. Dalej poddaje pod rozwagę kwestję rzemieślniczych kas spółdzielczych, które byłyby nie tylko doskonałym sposobem lokaty oszczędności rzemieślniczych lecz i czynnikiem kredytowym. Pan inż. Hanszyld oświadcza, że od dłuższego czasu pracuje się nad uruchomieniem kredytów spółdzielni

rzemieślniczych celem nabycia surowców, dalej zaznacza, że sprawa kredytów dla rzemiosła będzie najbliższą troską Ministerstwa.

Delegat Pomorza p. Grobelny, zgłosił memorjał, dotyczący rozwiązania zagadnienia rzemieślniczego w jego zasadniczych podstawach uchwalonych na zjeździe prezesów Izb w Katowicach. Dalej stawił wniosek o ustawienie regulaminu dla Rady Rzemieślniczej, oraz zapytanie, dlaczego w ogólnej radzie gospodarczej brak przedstawicieli rzemiosła. Przewodniczący odpowiedział, że ogólna Rada Gospodarcza ma być dopiero w myśl konstytucji utworzona, a ta, która dotychczas obradowała, była zwoływana w poszczególnych wypadkach przez p. Premjera.

Dalej zgłosił p. Grobelny wniosek, by zawieszono wykonanie ustawy z dnia 4 lipca co do młodocianych w stosunku do rzemiosła, która w obecnem brzmieniu jest niewykonalna i szkodliwa. Po wyjaśnieniu przez przedstawiciela Ministerstwa wniosek przyjęto jako opinję i prośbę do posłów o zainteresowanie się sprawą tą.

Obecni byli jako członkowie Rady pp.: Adelman senator, Średniawski senator, Rudnicki poseł, Mianowski poseł, Milszyński poseł, Wagner z Łodzi, Starzyński ze Śmigla, Sobota z Katowic, Lorenz, Kluźniak, Kwasieborski, Kosobudzki z Krakowa, Dutkowski, Sołtys, Grobelny, Mystkowski, Miklaszewski Jan z Poznania.

Z życia organizacji.

Kolegów Wolnego Cechu Krawieckiego wzywam o wzięcie udziału w obchodzie uroczystości 3-go Maja. Punkt zborny o godz. 10,45 przed poł. w ulicy św. Wojciecha czołem do Wolnicy.

Rozwiązanie pochodu nastąpi na St. Rynku po przemowie i odśpiewaniu „Roty“.

Szanowne Cechy krawieckie już należące do Związku Cechów krawieckich uprzejmie prosimy o uregulowanie składek na rok 1924.

Na Zjeździe bowiem dorocznym głos mają tylko te organizacje, które ze składek swych uiściły się. Zarząd

W. Strużyna, Poznań, św. Marcin 25, skarbnik.

Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu. Zwyczajne zebranie odbędzie się dnia 19 maja o godz. 7,30 wiecz. w lokalu przy placu Nowomiejskim 5.

Na porządku obrad „Referat p. Cechmistrza na temat: „Kalkulacja i oszczędność w zawodzie naszem“.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Dla terminatorów Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu odbywają się wykłady przysposabiające do egz. czeladniczych w każdą niedzielę o godz. 2-giej w salce Izby Rzemieślniczej.

Nieprzybycie uczni pociąga za sobą dotkliwe kary na co pp. mistrzom zwracamy niniejszem uwagę. Zarząd.

Cech przymusowy krawiectwa damskiego w Poznaniu. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się 10 maja b. r. o godz. 10-ej przed południem 'w lokalu p. Jarockiego, Masztalarska 8. — Usilnie zapraszamy. Zarząd.

Związek cechów krawieckich w Poznaniu. Towarzystwo terminatorów zawodu damsko-krawieckiego. Zebranie odbędzie się 23. maja br. o godz. 10 w lokalu p. Jarockiego Masztelarska 8. Majstrowie są zobowiązani uczni swych przysyłać.

Zarząd.

Zebranie Cechu.

Dnia 20. kwietnia odbyło się zebranie kwartalne Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu. Przed zebraniem przemówił p. cechmistrz Drabętowicz do uczni, wyzwolenia. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i z zebrania członków kasy pogrzebowej. Cech przyjął do grona swego pp. Walentego Nowakowskiego i Dzierzewicza. Poczem p. Kazimierz Krajna wygłosił dłuższy referat na temat: Stanowisko rzemieślnika wobec podatków. W referacie wykazał na niesłuszny rozdział dodatków, który obywatele miejscy, a szczególnie mniejsi kupcy i rzemieślnicy płacić są zmuszeni. Do referatu tego dorzucił jeszcze kilka słów p. Drabętowicz i kilka członków a zakończył dyskusję p. Krajna i ku końcowi omówił wydawanie „Przeglądu Krawieckiego“. Poczem uchwalono wycieczkę do Starołęki w maju. Następnie odbyła się dyskusja o szkole dla uczni krawieckich poczem p. Drabętowicz solwował zebranie na którem było obecnych 44. członków.

B. Mikołajewski

Szanownych Kolegów uprzejmie prosimy przy ogłoszeniach i reklamach wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa swego, by koniecznie pod firmą załączali dokładny podpis. Nie wystarczy bowiem firmowanie naprzykład „Grand Tailleur“. Pod firmami anonimowemi kryje się dużo jednostek nieporządanych dla naszego zawodu.

Egzaminy mistrzowskie.

Egzamin na mistrza w zawodzie krawieckim złożyli:

dnia 31 marca 1925 roku

pp. Leon Miklaszewski, Poznań,
Jan Karalus, Poznań,
Józef Zeidler z Książa.

Dnia 2 kwietnia 1925 roku

Stanisław Tomczak, Mórki p. Śrem,
Mieczysław Reszela, Września.

Dnia 3 kwietnia 1925 roku

Jan Grześkowiak, Miłosław.

Przy tej okazji zebrano na budowę Domu Rzemieślniczego 51 zł.

Fr. Drabętowicz,
przewodniczący komisji egzam.

Mianowania.

Delegatem do Głównej Rady Rzemieślniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie z ramienia Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, mianowany został na okres trzyletni cechmistrz Przymusowego Cechu krawiecko - damskiego na Województwo Poznańskie, p. Jan Miklaszewski z Poznania.

Członkiem Dyrekcji Rady Kolejowej w Poznaniu został mianowany na okres trzyletni p. K. W. Juszczak z Wronek, zastępcą tegoż radny miasta Poznania p. St. Libera z Poznania.

Cech przymusowego krawiectwa damskiego w Poznaniu podaje do wiadomości rodzicom i opiekunom następujące: Ponieważ zachodzą nadużycia w sprawach przyjmowania w naukę krawiectwa damskiego, donosimy, że tylko te dziewczęta ulokowane są w miejscach odpowiednich, które uczęszczają do szkoły dokształcającej wieczornej w szkole Przemysłowo - Handlowej (oddział krawiectwa damskiego). — Zarząd.

Smutne stosunki w zawodzie naszym w Środzie.

Czytam w gazecie średzkiej prośbę o wytłomaczenie dla czego jeden krawiec bierze za uszycie spodni z podszewkami 7 zł., a drugi 20 zł. Rzecz jasna, że każdy nawet nie fachowiec śmieje się z tego krawca, który nie potrafi liczyć, bo jeżeli kupię dodatki, do spodni kosztują mnie samego 6 zł., a zrobienie spodni zwyczajnych 9 godz. po 0,67 zł. = 6,03 zł., razem 12,03 zł., tak się przedstawia cena czeladnika. A co panie mistrzu chcesz policzyć za warsztat, światło, opał, podatek obrotowy, kasę chorych, znaczki inwal., część za zużycie narzędzi, za przykrajanie i ewentualne poprawki, a wreszcie co ja mam na tym interesie zarobić jako mistrz, który tą rzeczą kieruje i jestem odpowiedzialny, opłacam składki do Cechu, Izby Rzemieślniczej. A zatem zażądana cena 22 złotych była ceną rzetelną za dobrą pracę, a ten, który zażądał 7 zł., podarował 15 zł.

Na „Dom Rzemieślniczy“ w Poznaniu

złożyli w dalszym ciągu na ręce Komitetu pp. St. Michalak, Rawicz, zebrane przy egzem. czelad. 6 zł., Antoni Zieliński, Rogoźno, na zebraniu cechu kowali w Obornikach 38,82 zł., Piotr Olejniczak, Śrem, na zebraniu Komitetu Wystawowego 29,40 zł., K. Kubacki, Śmigiel, na zebraniu Wydziału Cech. 14,30 zł., K. Kanduła, Nowy Tomyśl, z cechu ślusarsko - kowalskiego 14 zł., Szurkowski, Leszno, przy egzaminie mistrz. 12 zł., Michał Zygalski, Poznań, 50 zł., Fr. Bartkowiak, Poznań 25 zł., W. Dekubanowski, Poznań 10 zł., ze Śmigla: cech kowalski 126 zł., obuwniczy 124 zł., kołodziejski 68 zł., piekarski 35 zł., stolarski 34 zł., rzeźnicki 32 zł., krawiecki 16 zł., cech piekarski z Rogoźna 15 zł., cech obuwniczy z Miłosławia 25 zł., cech rzeźnicki z Ostrzeszowa 100 zł., p. Józef Jóźwiak, mistrz brukarski, Poznań, 100 cbm. piasku murarskiego.

J. Jakubowski, A. Senftleben, J. Nowacki, Komorniki, Fr. Górczak, Buk, W. Cichy, Kępno po 50 zł, Fr. Drabętowicz przy egzam. 40 zł. Cech szewski, Śrem 37 zł, Fr. Talarczyk, Krotoszyn 30, J. Goździejewski 27 zł.

A. Popiałkiewicz, J. Pluciński, K. Kandziora, M. Ziegler, T. Białas, H. Sporny, W. Kajkowski, A. Matysiak, J. Leszczyński, K. Ostrowski, O. Foht, E. Bamber, E. Dąbrowski, Fa Gąsiorowski i Frankowski, A. Przybylski z Poznania po 25 zł, Jan Duda Tarnowo, Wł. Kucz, Nowy Tomyśl po 25 zł.

J. Błażejczak, Krotoszyn przy egz. 22 zł, St. Nowak, Kępno 21 zł, J. Miklaszewski, Wł. Zakrzewski, Miecz. Feist, E. Grotkowska, A. Marcinkowski, Wł. Durchowska z Poznania po 20 zł, Michał Pohl, Pleszew, Wal. Raszewski, Śrem po 20 zł, Cech Kołodziejski z Poznania 17 zł, Fr. Michalak, Borek przy egzam. 16·50 zł, W. Beisert 15 zł, St. Pujanek, Jarocin 14·50 zł, Fr Ermanowicz, Jarocin 11·50.

Ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"!

W imieniu Komitetu Budowy Domu Rzemieślniczego

Jan Miklaszewski Stefan Żuromski

cechmistrze.

UZNANIE.

Otrzymujemy cały szereg życzeń ze wszech stron Polski, świadczących o potrzebie i żywotności naszego Organu, których dla braku miejsca nie jesteśmy w stanie zamieścić. Poniżej podajemy charakterystyczny list p. Antczakowskiego z miasta Łodzi, który to list zawiera poniekąd głosy wszystkich korespondujących z nami Przyjaciół. Zarazem wszystkim składamy na tej drodze serdeczne Bóg zapłać za nadesłane życzenia.

Redakcja i Wydawnictwo.

Do Szanownej Redakcji
„Przeglądu Krawieckiego"
i Jego Wydawcy
w Poznaniu.

„Ze szczerem sercem zawsze witałem każde wydawnictwo w dziedzinie naszego zawodu, a tembardziej miło mi jest powitać organ Związku Cechów Krawieckich. Wydawcę danego organu czeka wielki trud i droga ciernista, lecz jednocześnie i wielkie uznanie. Tutaj pomiędzy przeciętnym wydawcą a wydawcą „Przeglądu Krawieckiego" zachodzą wielkie różnice. To, co zadawalnia ogół, czasem jednostki nie może zadowolnić. Organ Związku Cechów Krawieckich stoi na poziomie wiedzy fachowej i jest wyższy ponad wszystkie wydawnictwa takowe na Rzeczpospolitą.

Składam szczere życzenia."

A. Antczakowski.

Różne.

Len i konopie.

Brak konopi na rynku łódzkim spowodował ich zwyżkę. Konopie „Manila" i afrykańskie w cenie się nie zmieniły, konopie krajowe, małopolskie, wielkim popytem się nie cieszyły, ponieważ dostawcy żądali pokrycia gotówkowego.

Jedwab.

Rynek jedwabny znajduje się w dawno nieznanym stanie ożywienia, na które wpływa przedewszystkiem znaczne zapotrzebowanie Ameryki. Odnosi się ono w ostatnich dniach również i do nowych zbiorów, wywołując zwyżkę cen jak dotąd jednak stosunkowo skromnych rozmiarów. Gatunki drugorzędne, bardzo niedawno zupełnie jeszcze zaniedbane, obecnie są bardzo poszukiwane. Ceny (według Izby Handlowej): jedwab surowy żółty „19-11" klasyczny 315 lir za 1 kg., — „10-12" klasyczny 310—307, — „11-13" klasyczny 315, I gat. 305, — „13-16" klasyczny 315—305, I gat. 305, II gat. 290, — „16-26" exquis 340, klasyczny 315, „Orgazini" żółte ekstra „19-21" 380, — „22-26" 370, kokony włoskie żółte klasyczne 72—70, — królewskie 70 i pół do 68 i pół, — białe Caucas K drugorzędne 65.

W sprawie handlu wędrownego.

Jednym z postulatów, wysuniętych przez sfery gospodarcze w ostatnich czasach, było ograniczenie działalności domokrążców, którzy nie płacąc podatków, sprzedają pokątnie towary, najczęściej pochodzenia zagranicznego. Po zdabaniu tej sprawy Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich władz skarbowych okólnik z poleceniem roztoczenia ścisłego nadzoru nad tą kategorją handlu, szczególnie w zakresie uiszczania podatku przemysłowego. Władze skarbowe otrzymały równocześnie polecenie porozumienia się z miejscowemi władzami policyjnemi w celu ukrócenia rozmiarów nielegalnego handlu wędrownego.

HUMOR I SATYRA

Malkontenci.

Otrzymałem kilka upomnień ze strony Szanownych Zwolenników „Przeglądu Krawieckiego", że za wiele sobie pozwalam w moich humoreskach.

Powiadają, że jestem św....! Za co??!... Że napisałem o „listkach figowych" klijentek, które się teraz **wcale** nie ubierają, albo że wspomniałem o spodniach z wylotami, których klijent nawet wekslem nie może załatać?! Doprawdy nie rozumiem, jak można mi brać za złe takie błachostki!? Przecież nie żyjemy w klasztorze i trochę swawolnego humoru nie jest zbrodnią...

Ale jeżeli Wy na mnie napadacie, (niesłusznie), to pozwólcie, że i ja będę płacił pięknem za nadobne i powiem coś o Was. Nie myślcie czasem, że jesteście bez grzechu! Ho, ho! Wiem coś nie coś!...

Przedewszystkiem jesteście najleniwsze smoluchy, których tylko przez pomyłkę Pan Bóg powołał na ten świat — bo nie pisujecie wcale (no są małe wyjątki!) do „Przeglądu Krawieckiego"! Pozatem kochacie swój szlachetny a wielce „przyzwoity" zawód tak, jak wół kocha swoje jarzmo, gdyż ani w życiu organizacji, ani w kwestjach fachowych, nie chce Wam się brać udziału, na co dowód, że zaledwie dwóch przyzwoitych obywateli zabrało głos w sprawie naszej ankiety, co im będzie policzone na sądzie ostatecznym, a Wam jeszcze za życia kością w gardle stanie. Gardłować na wiecach politycznych to potraficie, pić jak szewcy i w mauszla upać także, ale żeby się który wziął uczciwie do swego fachu, to ani mu się śni. Skórę ściągnąć z bliźniego, to Wam graj! Znam nawet takich, co to na ministrów chorują, posłami chcą zostać, ambasadorami w Bombaju, a z przeproszeniem portek, co jest najważniejszą rzeczą u polityka, nie umieją przykrajać, bo nie abonują „Przeglądu Krawieckiego" i w życiu zawodowem nie biorą najmniejszego udziału.

Jeszcze na mnie wyzywają za to, że piszę o sprawach fachowych i choć nie fachowiec a, jak mówi Kaziu Krajna, zwykły przykrawacz damski, zabieram głos w delikatnych materjach naszego zawodu. Żeby Was pokręciło!

Najpierw pomyślcie o tem, jakby tu na godnym i wysokim poziomie utrzymać Wasz „Przegląd", żeby Wam chlubę przynosił, a nie ujmę i jakby wydoskonalić się w swym zawodzie.

Jesteście sami tak grzeszny naród, że słusznie Was Pan Bóg do raju nie wpuścił a drugim to zaraz wymawiacie. **Weksel.**